

Drugi dzień wizyty delegacji partyjno-państwowej Angoli

WARSZAWA (PAP) — Wtorek 10 bm. był drugim dniem wizyty przyjaźni, jaką na zaproszenie I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO, składała w Polsce delegacja partyjno-państwowa Angolskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem przewodniczącego Ludowego Ruchu Wywolenia Angoli — Partii Pracy, prezydenta Angolskiej Republiki Ludowej Jose Eduardo dos Santos. Tego dnia angolescy goście udali się na południe naszego kraju — do Oświęcimia i Krakowa.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

W OŚWIECIMIU OFIAROM OŚWIECIMIA

W godzinach rannych delegacja partyjno-państwowa Angolskiej Republiki Ludowej przybyła do Oświęcimia, aby zwiedzić teren b. hitlerowskiego obozu śmierci „Auschwitz-Birkenau”. Angolskim gościom towarzyszyli: przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński oraz członkowie Biura Politycznego KC

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 10 bm. Biuro Polityczne KC PZPR oceniło przebieg i wyniki oficjalnej wizyty przyjaźni w Polsce delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB — Todora Ziwkova.

Biuro Polityczne stwierdziło, że wizyta delegacji partyjno-państwowej bratniej Ludowej Republiki Bułgarii była ważnym wydarzeniem politycznym w stosunkach dwustronnych polsko-bułgarskich oraz na płaszczyźnie międzynarodowej.

Wizyta stanowiła przejaw uznania dla pozycji polskiej we wspólnocie państw socjalistycznych, jako trwałego i nienaruszalnego jej ogniw, a także jako aktywnego partnera procesu odprężenia w Europie oraz współpracy międzynarodowej.

Biuro Polityczne zasładowało przyjęcie w czasie wizyty wnioski i ustalenia, zaliczając do wszystkich zainteresowanych instancji i instytucji włącznie ich do swoich programów działań i zapewnienie konsekwentnej realizacji.

Ciąg dalszy na str. 2

Oddać widmo konfrontacji

Wystąpienie min. H. Jaroszka

GENEWA (PAP) — Na kolejnym plenarnym posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej 40 państw, obradujących w geneńskim Pałacu Narodów, 10 bm. zabrał głos wice-minister Spraw Zagranicznych PRL, HENRYK JAROSZEK, który przedstawił stanowisko Polski w sprawach bezpieczeństwa międzynarodowego i rozbrojenia.

Nawiązując do aktualnej sytuacji międzynarodowej, mówca podkreślił, że źródłem jej niebezpieczeństwa jest konfrontacja między USA i państwami NATO wobec ZSRR i całej wspólnoty socjalistycznej. Przypomniawszy wysiłek zbrojeniowy, w tym zwłaszcza przystąpienie do rozmieszczenia w Europie Zachodniej przez USA nowych broni rakietowo-jądrowych średniego zasięgu — stwierdził H. Jaroszek — wypłynęło na destabilizację równowagi strategicznej, zwiększając zagrożenie dla żywotnych interesów bezpieczeństwa państw socjalistycznych, w tym również Polski. Stało się to też bezpośrednią przyczyną przerwania lub zawieszenia geneńskich rokowań ZSRR — USA dotyczących broni jądrowej w Europie oraz strategicznych broni jądrowych, jak też zmusiło ZSRR i inne państwa Układu Warszawskiego do podjęcia niezbędnych kontroponiów w interesie zachowania pokoju i własnego bezpieczeństwa.

Mówiąc o zagrożeniach dla pokoju i bezpieczeństwa

Strefy buforowe w Libanie

BEJRUT (PAP) — Zantagonizowane ugrupowania muzułmańskie i chrześcijańskie ostatecznie zaakceptowały w poniedziałek plan rozdzielenia ich formacji zbrojnych w rejonie bejruckim i utworzenia na terenach dotychczasowych walk stref buforowych oraz przekazania tych stref pod kontrolę policji i obserwatorów wojskowych.

Porozumienie osiągnięto na posiedzeniu Najwyższego Komitetu Wojskowo-Politycznego, który obradował pod przewodnictwem prezydenta Li-

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 87 (10167) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 11.IV.1984 r. A B Cena 5 zł

Skarga Cypru w ONZ

NOWY JORK (PAP) — Cypr złożył skargę w ONZ w związku z pogwałceniem przestrzeni powietrznej wyspy przez tureckie samoloty. W liście do sekretarza generalnego ONZ Javiera Perez de Cuellar stwierdza się, że podczas „kolejnych prowokacyjnych ćwiczeń wojskowych w okupowanej części wyspy dwa tureckie samoloty typu F-4 Phantom przeleciały nad wioskami rejonu Kithrea-Palekithro i Myrtu, gdzie z broni maszynowej oddali ogień do celów naziemnych”.

W liście podkreśla się, że ta „nowa prowokacja tureckiego lotnictwa wojskowego” na celu zastraszanie napadła oraz stanowiła „demonstrację tureckiej siły wojskowej przed bezbronnym Cypr”. Według raportu ONZ, „w tym samym czasie tureckie samoloty w liczbie 12, w tym 4 samoloty F-4, w tym samym czasie naruszyły suwerenność republiki Cypru przez Turcję”.

W naszym regionie

Pierwsi kandydaci na radnych

by zostali wybrani, pełniłby funkcję radnych po raz pierwszy.

W trakcie wyłaniania kandydatów w FPN istniała komisja konsultacyjna, przyjmująca zgłoszenia osoby.

W „Północy” zgodę na kandydowanie wyraziło siedem osób: trzy do WRN i cztery do MRN. Dominują wśród nich robotnicy, jest ich sześć, siodmiym jest pracownik umysłowy. Pięciu — to członkowie partii, dwóch — jest bezpartyjnych. Dla dwóch osób, jeśli zostaną wybrane, będzie to kolejna kadencja pracy w radach narodowych. Jedną z nich działała już bowiem w WRN, drugą w MRN.

Jak nas poinformowano w zakładach, pracownicy, do których środowiska ma zaufanie, które chciałyby widzieć jako swoich reprezentantów w radach, chętnie zgadzają się na przyjęcie tych funkcji, chociaż zdają sobie sprawę, że będzie ciężko na nich niemały obowiązek.

W gminie Ełk odbywają się zebraania podstawowych orga-

Wielki wicepremier H. Jaroszek w Genewie

GENEWA — Przewodniczący w Genewie wice-minister Spraw Zagranicznych, Henryk Jaroszek, złożył dzisiaj przedmiotowy Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, Aleksandra Hesperia, Rozmowa dotychczasowa współpraca między Polską a MKCK.

Dymisja

HAWANA — Premier Peru a zarazem minister Spraw Zagranicznych tego kraju, Fernando Schuch Lopez Aland, zrezygnował z zajmowanego stanowiska. Schuch piastował urząd premiera 13 miesięcy.

W poniedziałek opublikowano w „Limie” jego list — datowany 30 marca br. — do prezydenta republiki, Fernando Belaunde Terryego, Schuch oświadczył, że nie chce być odpowiedzialny za decyzję o rezygnacji jest nieodwołalną.

EWG — bezrobocie

BRUKSELA — Liczba bezrobotnych w państwach należących do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej osiągnęła w końcu lutego br. 3,9 mln osób. Było to o 100 tys. więcej niż w styczniu. Liczba bezrobotnych stanowiła równocześnie 11,3 proc. aktualnej zawodowej ludności państwa EWG.

W okresie grudnia ub. roku stopy bezrobocia w państwach należących do EWG wzrosła do 11,3 proc. Wzrost bezrobocia to EWG w całej historii tego ugrupowania.

O dalszą aktywizację eksportu

Umiarkowany optymizm po I kwartale br.

WARSZAWA (PAP) — Po korzystnych na ogół wynikach osiągniętych przez polski handel zagraniczny w ub. r., z pewnym napięciem oczekiwano na rezultaty jego pracy w 1984 r. Choć pozycja wyścigowa dla dalszego wzrostu obrotów była zadowalająca

Wolna Trybuna Obywatelska

O sprawach uczelni i kraju

Z inicjatywy Rady Uczelnianej PRON Politechniki Białostockiej odbyło się pierwsze spotkanie w ramach Wolnej Trybuny Obywatelskiej. Gośćmi w uczelni byli I sekretarz KW PZPR — WŁODZIMIERZ KOŁODZIEJUK i przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON — prof. dr hab. PIOTR BORON.

Spotkanie stało się okazją do przedstawienia głównych problemów środowiska naukowego Politechniki Białostockiej i perspektyw jej dalszego rozwoju. Poruszono także sprawy związane z życiem społeczeństwa woj. białostockiego i kraju.

Sytuacja lokalowa PB — jak stwierdzono — nie jest najlepsza, na co w znacznym stopniu wpływa zastój w inwestycjach. Z powodu kryzysu kadry uczelni mają ograniczony dostęp do literatury i czasopism zagranicznych.

Białystok — miasto wojewódzkie i duży ośrodek akademicki nie posiada biblioteki naukowej z prawdziwego zdarzenia, co w dużym stopniu uniemożliwia rozwój miejscowej kadry naukowej, jak też import naukowców z innych miast. A tymczasem w Politechnice Białostockiej brakuje profesorów i docentów. Problemu stworzenia odpo-

Powołanie Wojewódzkich Komisji Wyborczych

Na podstawie art. 25 ust. 1 i 3 z 13 lutego 1984 r. Ordynacja wyborcza do rad narodowych (Dziennik Ustaw nr 3, poz. 32), Rada Państwa na swym posiedzeniu w dniu 5 kwietnia br. powołała wojewódzkie komisje wyborcze.

Poniżej podajemy skład wojewódzkich komisji wyborczych w Białymstoku, Łomży i Suwałkach.

Białystok

PRZEWODNICZĄCY: zastępca dyrektora Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii — JAN KRUPA.

ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO: starszy radca prawny w Urzędzie Wojewódzkim — STANISŁAW BARCZEWSKI, młodszy antykwaryusz w „Dziś” w Białymstoku — ELŻBIETA MIERZYŃSKA-MAJKA, naczelny redaktor w Polskim Radiu i Telewizji w Białymstoku — STANISŁAW PULNAR.

SEKRETARZ: kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR — HENRYK ZARZECKI.

CZŁONKOWIE: sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet Polskich — HALINA BIELEŃSKA, elektromechanik w Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Białymstoku — MAREK CZARNIAWSKI, formierz w Fabryce Przyrządów i Uchwytych w Białymstoku — DONAT KURZYŁOWICZ, brygadista w BZPB „Fasty” — HENRYK GALECKI, rzemieślnik — zakład prywatny w Białymstoku — MARIAN JABŁOŃSKI, nauczycielka w szkole podstawowej w Białymstoku — BOGUMIŁA KACZYŃSKA, nauczyciel akademicki w Filii Uniwersytetu

Imprezy handlowe w Poznaniu

POZNAN (PAP) — W kilku pawilonach Międzynarodowych Targów Poznańskich otwarte zostały 10 bm. dwie imprezy handlowe: Międzynarodowy salon medyczny „Salmed 84” oraz Międzynarodowy salon maszyn włókienniczych, odzieżowych i obuwniczych „Intermasz 84”.

W Międzynarodowym salonie medycznym „Salmed 84” uczestniczy ponad 200 firm z Austrii, Belgii, CSRS, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Japonii, Jugosławii, NRD, Polski, RFN, Stanów Zjednoczonych A.P., Szwecji, Szwajcarii, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch i Związku Radzieckiego. Wystawiają one na powierzchni 8,5 tys. m. kw. sprzęt i aparaturę medyczną, kompletne wyposażenie sal operacyjnych i gabinetów za-

W 60 rocznicę marszu Kurpiów na Kolno

Hołd tradycji — walka o współczesność

Wczoraj (10 bm.) w Kolnie odbyła się sesja popularno-naukowa zorganizowana przez WK ZSL i Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów, poświęcona 60 rocznicy słynnego marszu Kurpiów na Kolno.

11 kwietnia 1924 roku mieszkańcy 40 wsi kurpiowskich przeciwstawiając się narzucanym im poddaństwu, które znacznie pogarszało i tak trudne warunki ich życia postanowili dać odpór decyzjom miejscowych władz. Uzbójczych chłopów ruszyli w drogę do Kolna, gdzie po starciach z policją doszło do okupacji miasta.

Wystąpienie chłopów na Kurpiach miało charakter lokalny, ale świadczyło o nurtujących w nich nie rozwiązanych latami problemach. Panosząca się społeczna niesprawiedliwość została okupacją krwawą.

Na wczorajszą sesję przybyli — przewodniczący

Szczyście w losowaniu — pech przy odbiorze

SPÓŹNIONE MALUCHY
CHOROZY NA „POŁONEZA”
SYREKOWY KONFLIKT

INFORMACJA WŁASNA

Jeszcze nie wszyscy kierowcy, którym dopisało szczęście w losowaniu, odebrali z białostockiego „Polmozytu” swoje „ubiegłoroczne” samochody. Poślizg w realizacji przedpłaty jest nie tylko skutkiem ograniczonych możliwości producentów z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Decydują i inne względy. Choćby fakt, że „Fiaty” 126p trak-

Reportaż „GW” na budowach

Majsterski poniedziałek?

● NA PLACU FREKWENCJA WIĘKSZA NIŻ NA LIŚCIE
● PRACA W WOLNYCH CHWILACH MIĘDZY PRZERWAMI
● „PANSKIE OKO” TUCZY PLAN

Funkcjonuje w ludziach przekonanie, że budowlani nie zaczynają tygodnia w poniedziałek; że po niedzieli trzeba się trochę „podleczyć”, odpocząć. Stąd narodziło się powiedzenie o „majsterskim poniedziałku”.

Czy rzeczywiście początek tygodnia stoi na budowach pod znakiem lenistwa? Odwiedziliśmy przedwczoraj kilka miejsc, by sprawdzić czy w istocie tygodnia zaczyna się w nich od wtorku.

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach białostocka „Przemysłówka” stawia olbrzymią halę napraw wagonów towarowych — duży obiekt wartości ponad miliard złotych. Na wielkim placu rozkopy, metalowe grube słupy krzątają się ludzie. Według listy obecności — nie ma co trzeciego budowlanego. Okazuje się jednak, że kilku jest spóźnito i jeszcze nie złożyło autografu. Jeden poszedł do wojska, jeden jest na pewno chory, jednego ponoć wzięliśmy po drodze. Łuki w odpisach składanych na listach obecności są dość powszechne, nawet w godzinach południowych. Majstrowie

Rozdano filmowe „Oscary”

NOWY JORK (PAP) — W wielkiej sali widowiskowej Los Angeles „Music Center” w nocy 5 poniedziałku na wtorek ogłoszono listę tegorocznych laureatów nagród amerykańskiej Akademii Sztuki Filmowej, tzw. Oscary. Zaskakujących wybranych nie było. Dla polskiej kinematografii laureatami może być to, że nagrodzono m.in. zdobywcę nagrody Fipresci w 1983 roku i Złotego Globusa w Wenecji film szwedzki „Fanny i Aleksander” Ingmara Bergmana, wyświetlany na tegorocznych „Koncercach”, a także amerykańską Lindę Hunt z filmu australijskiego „Rok niebezpiecznego życia” (gra tam młoda rola siostrzeczki autorskiej).

A oto lista innych nagrodzonych: najlepszy film — „Terms of endearment”, najlepszy aktor — Robert Duvall w filmie „USA, Tender Mercies”, najlepsza aktorka — Shirley MacLaine w najlepszym filmie „Fanny i Aleksander”, najlepszy reżyser — James Brooks twórca „Człuchów”, najlepszy film zagraniczny — „Fanny i Aleksander”, najlepsza rola drugoplanowa — Jack Nicholson (w filmie Brooks), najlepsza rola drugoplanowa — Lin-

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIS — zachmurzenie małe. Temp. maks. 14-17, min. 4-6 stop. C. Wiatr słaby, południowo-wschodni i południowy.

JUTRO — miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura bez większych zmian.

IMZHENINY: Filipa i Lena

Żeby nie zostać w tyle

Jaka jest nasza obecna sytuacja gospodarcza, wiemy wszyscy dobrze z codziennych doświadczeń. Chociaż nastąpiła i nadal postępuje poprawa w różnych działach wytwórczych, a reforma gospodarcza stała się faktem, to jednak wciąż jest nam ciężko, a na drodze do naszych celów występuje wiele zagrożeń. Jedno z nich, którego nie sposób nie widzieć i nie doceniać — to powstające w procesie wytwórczym trudności techniczno-technologiczne, grożące zacofaniem w stosunku do zagranicy.

Znow — jak gdyby po latach zapomnienia — nabiera szczególnego znaczenia wytwórczo-innowacyjna, zaplecze naukowo-techniczne, wynalazczość i racjonalizacja. Mówiąc o pałach potrzebnych do przetrwania i zadanach na przyszłość, w referacie Biura Politycznego na Krajowej Konferencji Delegatów PZPR — i sekretarza KC towarzyszącego Jaruzelskiemu, powiedział: „Wiemy jednak, co robimy i mamy dobre najemniejsze: wykształcone kadry, wielkie rezerwy w nie dość efektywnie wykorzystanym potencjale badawczym i wytwórczym. Musimy z większą energią usunąć tak systemowe i organizacyjne, jak i psychologiczne bariery na drodze do przetrwania i rozwoju”. Stwierdził też, że między innymi, skierowany już przez rząd do Sejmu projekt nowelizacji ustawy o wynalazczości i racjonalizacji. Proponowane zmiany uwzględniałyby zasady reformy, wprowadzając nowe środki prawne i rozszerzając środki materialnego zainteresowania twórców, silnie wiążąc ich interesy z dobrem przedsiębiorstwa i gospodarki.

KROK NAPRZÓD, DWA DO TYŁU

Można spodziewać się, że ustawa sejmowa pobudzi także ruch wynalazczości i racjonalizacji w naszym regionie. Ażkoż w roku ubiegłym — po raz pierwszy od trzech lat — nieco się on ożywił, to niestety nie wykazuje aktywności w rozwiązywaniu kłopotliwych problemów przedsiębiorstwa, czego przykładem jest jego skromna działalność w gospodarce białostockiej.

Otóż, jak informuje przewodniczący Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji — Michał Klimowicz — w ubiegłym roku zgłoszono 1987 projektów, z czego przynajmniej 1500, a zastosość 1234, czyli o 374 więcej niż w roku poprzednim. Efekty z zastosowania tych projektów wyniosły 339 mln złotych. Natomiast do Urzędu Patentowego zgłoszono 42 wynalazki i wzory użytkowe. Jednakże obok zakładów, gdzie zamierzają się wzrost ruchu wynalazczego, na przykład w BZPW „Fasty”, ZPW im. E. Piłsudskiego, WSK, FPIU i FWE „Agrella” w Białymstoku, FMR „Agromet” w Czarnej Białostockiej, gdzie można powiedzieć, że to dobrze, iż inżynierowie wykazują aktywność w usprawnianiu produkcji, ale przecież inżynieria jest wyłącznie jego własnością? Nie brak przecież sygnałów o przechwytywaniu przez te kadry projektów robotników i pracowników niższego doboru technicznego lub też dopisywania się pod projektami, jako ich współtwórcy.

Widać można powiedzieć, że to dobrze, iż inżynierowie wykazują aktywność w usprawnianiu produkcji, ale przecież inżynieria jest wyłącznie jego własnością? Nie brak przecież sygnałów o przechwytywaniu przez te kadry projektów robotników i pracowników niższego doboru technicznego lub też dopisywania się pod projektami, jako ich współtwórcy.

POZOSTAWIENIE SOBIE SAMY

Jakże są przyczyny ostabienia ruchu wynalazczości i jego obecnie słabej aktywności, gdy każde przedsiębiorstwo w

czynny, trzeba jednak stwierdzić, że stopień rozwoju wynalazczości i jej efektywność uzależniona jest przede wszystkim od atmosfery i warunków w samych przedsiębiorstwach. Tam, gdzie twórczość techniczna spotyka się z życiowością i poparciem administracji — na przykład gieldy organizowane w FPIU, Fasty, „Bielko”, MPK, OSM — tam też są rezultaty i korzyści. W tych zaś przedsiębiorstwach, gdzie nad zdolność własnych pracowników przedkłada się inwestowane, gotowe rozwiązania, ruch wynalazczości drzemie w letargu.

Wydaje się, że źródło kryzysu racjonalizacji tkwi także w zaistniałej sytuacji gospodarczej. Skoro można podnieść cenę wyrobu finalnego, a ka-

laczego. Brak dyscypliny wyraża się w niewydawaniu twórców pisemnych poświadczeń o zgłoszonych projektach, uniemożliwianiu uczestniczenia przy ocenie ich wniosków, niedoręczaniu zainteresowanym decyzji o sposobie rozpatrzenia projektu i możliwości odwołania się w przypadku negatywnej decyzji.

Obok tych uchybień w zakresie obowiązków wobec racjonalizatorów występuje także wiele innych, zniechęcających do aktywności w tej dziedzinie, jak na przykład niedokładne, „pi razy oko” ustalenie wysokości efektów z zastosowania danego projektu, niesprawdzenie tych efektów po wdrożeniu wniosku i niekorygowanie wynagrodzeń, a nawet niewypłacone nagród osobom rzeczywistym współdziałającym we wdrożeniu projektu.

W takich to warunkach działania w przedsiębiorstwach nie na wiele przysięga organizatorska i doradczą pomoc WKTIR. Wprawdzie ostatnio organizowane w ZW ZSMP konkursy, jak Turniej Młodych Mistrzów, wojewódzkie konkursy o tytuł „Przodującego KTR” i „Mistrza Rastockiej Dni Technicznej” czy też Białostockiej Dni Techniki i Racjonalizacji z wystawą w Politechnice osiągnęły racjonalizatorów wpłynęły na ożywienie się twórczości technicznej, to niestety jej stan i rezultaty są zbyt małe w stosunku do potrzeb i możliwości. Niezbędne jest tu świadome i aktywne działanie administracji zakładów i samorządów pracowniczych.

Wydaje się, że źródło kryzysu racjonalizacji tkwi także w zaistniałej sytuacji gospodarczej. Skoro można podnieść cenę wyrobu finalnego, a ka-

laczego. Brak dyscypliny wyraża się w niewydawaniu twórców pisemnych poświadczeń o zgłoszonych projektach, uniemożliwianiu uczestniczenia przy ocenie ich wniosków, niedoręczaniu zainteresowanym decyzji o sposobie rozpatrzenia projektu i możliwości odwołania się w przypadku negatywnej decyzji.

Obok tych uchybień w zakresie obowiązków wobec racjonalizatorów występuje także wiele innych, zniechęcających do aktywności w tej dziedzinie, jak na przykład niedokładne, „pi razy oko” ustalenie wysokości efektów z zastosowania danego projektu, niesprawdzenie tych efektów po wdrożeniu wniosku i niekorygowanie wynagrodzeń, a nawet niewypłacone nagród osobom rzeczywistym współdziałającym we wdrożeniu projektu.

W takich to warunkach działania w przedsiębiorstwach nie na wiele przysięga organizatorska i doradczą pomoc WKTIR. Wprawdzie ostatnio organizowane w ZW ZSMP konkursy, jak Turniej Młodych Mistrzów, wojewódzkie konkursy o tytuł „Przodującego KTR” i „Mistrza Rastockiej Dni Technicznej” czy też Białostockiej Dni Techniki i Racjonalizacji z wystawą w Politechnice osiągnęły racjonalizatorów wpłynęły na ożywienie się twórczości technicznej, to niestety jej stan i rezultaty są zbyt małe w stosunku do potrzeb i możliwości. Niezbędne jest tu świadome i aktywne działanie administracji zakładów i samorządów pracowniczych.

Miejsce dla innowacji

ZNTK w Łapach czy ZPML w Hajnówce, są też zakłady, jak BZPW im. Sierżanta, Zakłady Obuwia w Siemiatyczach, ZSD w Hajnówce, Białostockie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych, Zakłady Maszyn Drogowych „Madro” w Białymstoku i Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych, w których w tej dziedzinie nie się nie dzieje.

Znikome i prawie żadne jest również zainteresowanie ruchem racjonalizatorskim w zakładach pracy województwa łomżyńskiego i suwalskiego. O regresie wynalazczości i racjonalizacji świadczą zniechęcenie się zainteresowania nim zwiłaszcza wśród robotników. W minionym roku zgłoszono usprawnienia tylko 1831 osób, czyli zaledwie 1,7 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej. Wśród tych 1831 osób, robotnicy stanowili 40 proc., a młodzież do lat 30 tylko 23 procent. W ubiegłym roku zgłoszono 1987 projektów, z czego przynajmniej 1500, a zastosość 1234, czyli o 374 więcej niż w roku poprzednim. Efekty z zastosowania tych projektów wyniosły 339 mln złotych. Natomiast do Urzędu Patentowego zgłoszono 42 wynalazki i wzory użytkowe. Jednakże obok zakładów, gdzie zamierzają się wzrost ruchu wynalazczego, na przykład w BZPW „Fasty”, ZPW im. E. Piłsudskiego, WSK, FPIU i FWE „Agrella” w Białymstoku, FMR „Agromet” w Czarnej Białostockiej, gdzie można powiedzieć, że to dobrze, iż inżynierowie wykazują aktywność w usprawnianiu produkcji, ale przecież inżynieria jest wyłącznie jego własnością? Nie brak przecież sygnałów o przechwytywaniu przez te kadry projektów robotników i pracowników niższego doboru technicznego lub też dopisywania się pod projektami, jako ich współtwórcy.

Wydaje się, że źródło kryzysu racjonalizacji tkwi także w zaistniałej sytuacji gospodarczej. Skoro można podnieść cenę wyrobu finalnego, a ka-

laczego. Brak dyscypliny wyraża się w niewydawaniu twórców pisemnych poświadczeń o zgłoszonych projektach, uniemożliwianiu uczestniczenia przy ocenie ich wniosków, niedoręczaniu zainteresowanym decyzji o sposobie rozpatrzenia projektu i możliwości odwołania się w przypadku negatywnej decyzji.

Obok tych uchybień w zakresie obowiązków wobec racjonalizatorów występuje także wiele innych, zniechęcających do aktywności w tej dziedzinie, jak na przykład niedokładne, „pi razy oko” ustalenie wysokości efektów z zastosowania danego projektu, niesprawdzenie tych efektów po wdrożeniu wniosku i niekorygowanie wynagrodzeń, a nawet niewypłacone nagród osobom rzeczywistym współdziałającym we wdrożeniu projektu.

Wydaje się, że źródło kryzysu racjonalizacji tkwi także w zaistniałej sytuacji gospodarczej. Skoro można podnieść cenę wyrobu finalnego, a ka-

laczego. Brak dyscypliny wyraża się w niewydawaniu twórców pisemnych poświadczeń o zgłoszonych projektach, uniemożliwianiu uczestniczenia przy ocenie ich wniosków, niedoręczaniu zainteresowanym decyzji o sposobie rozpatrzenia projektu i możliwości odwołania się w przypadku negatywnej decyzji.

Obok tych uchybień w zakresie obowiązków wobec racjonalizatorów występuje także wiele innych, zniechęcających do aktywności w tej dziedzinie, jak na przykład niedokładne, „pi razy oko” ustalenie wysokości efektów z zastosowania danego projektu, niesprawdzenie tych efektów po wdrożeniu wniosku i niekorygowanie wynagrodzeń, a nawet niewypłacone nagród osobom rzeczywistym współdziałającym we wdrożeniu projektu.

Informator wyborcy (5)

Kolegia wyborcze

Kolegia wyborcza to zupełnie nowa instytucja prawa wyborczego, nie znana poprzednim ordynacjom. Ich zadaniem jest wyłonienie kandydatów na radnych. Składa się na to szereg czynności jak przyjmowanie zgłoszeń kandydatów, konsultacja zgłoszonych kandydatów z wyborcami, zestawienie wspólnych list kandydatów i wreszcie zgłoszenie list kandydatów do właściwych komisji wyborczych.

Odmienne niż komisje wyborcze, które są powoływane przez określone w Ordynacji organa państwowe, kolegia wyborcze nie są wyłaniane w drodze powołania. Ordynacja używa tu określenia „tworzy się”, określając zarazem organizację, która dysponuje swymi przedstawicielami stanowiącymi kolegium. Różnica ta nie jest przypadkowa. Wskazuje ona na inny, wyłącznie społeczno-polityczny charakter kolegiów wyborczych, w przeciwieństwie do komisji wyborczych, które zalicza się do państwowego aparatu wyborczego, czemu bynajmniej nie stoi na przeszkodzie ich skład obywatelski, nie-urzędniczy.

Kolegia wyborcza tworzy się na trzech szczeblach układu organizacyjnego. Na szczeblu centralnym — Ogólnokrajowe Kolegium Wyborcze (była o nim mowa w poprzednim odcinku). Na szczeblu wojewódzkim — wojewódzkie kolegium wyborcze i na szczeblu podstawowym — miejskie, dzielnicowe, miasta i gminy lub gminne kolegium wyborcze.

Skład terenowych kolegiów wyborczych Ordynacja określa w sposób dwójaki: w części jako obowiązkowy, w części zaś jako pozostawiony wspólnej inicjatywie odpowiednich władz organizacji będących sygnatariuszami Deklaracji w sprawie PRON, ale według zasad określonych przez Ogólnokrajowe Kolegium Wyborcze.

Wojewódzkie kolegium wyborcze stanowią z mocy prawa przedstawiciele rady wojewódzkiej PRON oraz przedstawiciele wojewódzkich władz orga-

nizacji będących sygnatariuszami Deklaracji w sprawie PRON, tj. PZPR, ZSL, SD, „PAX”, ChSS i PZKS.

Kolegium wyborcze stopnia podstawowego (miejskie, dzielnicowe, miasta i gminy, gminne) stanowią z mocy prawa przedstawiciele właściwej rady PRON oraz przedstawiciele działających na danym terenie organizacji-sygnatariuszy Deklaracji. Według ustalonych przez Ogólnokrajowe Kolegium Wyborcze zasad miejskie, dzielnicowe, miasta i gminy oraz gminne władze PRON oraz odpowiednie władze działające na danym terenie organizacji-sygnatariuszy, po uzgodnieniu ze swoimi władzami wojewódzkimi, ustalają i rekomendują przedstawicieli do kolegiów wyborczych w liczbie: jeden przedstawiciel właściwej rady PRON, po dwóch przedstawicieli PZPR, ZSL i SD, po jednym przedstawicielu „PAX”, ChSS i PZKS.

Ze wspólnej inicjatywy wymienionych organizacji-sygnatariuszy przy udziale przedstawicieli władz PRON może ponadto w skład kolegium wyborczego, zarówno wojewódzkiego jak i stopnia podstawowego, wejść od jednego do trzech przedstawicieli właściwych władz związków zawodowych, socjalistycznych związków młodzieży oraz społeczno-zawodowych organizacji rolników, a także przedstawicieli właściwych władz innych organizacji, którym — według Ordynacji — przysługuje prawo zgłaszania kandydatów na radnych.

W skład kolegium wyborczego mogą wchodzić wyłącznie przedstawiciele tych organizacji, które prowadzą na danym terenie działalność statutową.

Stosownie do zasad ustalonych przez Ogólnokrajowe Kolegium Wyborcze, ogólna liczba osób wchodzących w skład kolegiów terenowych nie powinna przekraczać: w kolegium wojewódzkim — 21 osób, w kolegium miejskim, dzielnicowym oraz miasta i gminy — 19 osób, w kolegium gminnym — 15 osób.

Z.M.

Wszyscy chcą tutaj mieszkać!

Naczelnik miasta — mgr EDWARD CZOKAJŁO pracuje w administracji terenowej od 26 lat. Do Augusta przyjechał przed dziesięcioma laty, a na stanowisko naczelnika powołano go w lutym br. Tak w telegraficznym skrócie można zaprezentować nowego naczelnika Augusta. Jest człowiekiem nowym, ale problem jakże stał się najświeższym daty.

— moc przerobowa przedsiębiorstwa wykonawczego.

— Czy tylko do budownictwa spółdzielczego ogranicza się problem? A budownictwo indywidualne?

— To ostatnie — z różnych powodów — ma znaczenie marginalne i w bardzo małym stopniu wpływa na zaspokojenie głodu mieszkaniowego. W Augustowie czeka na mieszkania ok. 150 rodzin, którym powinienem je zapewnić już od dzisiaj, a nie za kilka lub kilkanaście lat. Rozwiązanie tej kwestii warunkuje powodzenie innych zamierzeń. Takie są realia i — co ważne — ci ludzie nie są członkami spółdzielni mieszkaniowej.

— Jakże zatem rozwiązanie?

— Budownictwo komunalne. Zle się stało, że zarzucono te formy budowania mieszkań. To się teraz mści. Dobrze jednak, że powoli wracamy do sprawdzonych rozwiązań. W Augustowie przybyło to realny koszt — osiedle „Poludnie”, którego wzniesienie ma rozpocząć się jeszcze w tym roku. Będzie ono zlokalizowane w obrębie ulic: Grodzkiej, Romantowskiej i Brzostowskiej. Efekty, tzn.

— Jakże są zatem plany budownictwa mieszkaniowego?

— W budownictwie spółdzielczym prawie 4 tysiące osób ma zgromadzone wkłady mieszkaniowe. Oznacza to, że powinniśmy wybudować taką ilość mieszkań i to w jak najkrótszym czasie. A to — musimy być realistą — pozostaje w sferze marzeń.

Konkretnie: plany budownictwa spółdzielczego na rok bieżący zakładają przekazanie oczekującym ok. 200 mieszkań. I nie nie wskazuje na to, że — w latach następnych — ta ilość ulegnie radykalnemu powiększeniu. Określają to dwa wymogi: uzyskanie odpowiednich terenów i — to niezbyt łatwe określenie

— to niezbyt łatwe określenie

— to niezbyt łatwe określenie

— to niezbyt łatwe określenie

— to niezbyt łatwe określenie

Konferencja kół naukowych w AMB

Po czterech latach przerwy odbyła się kolejna, XXIII uroczysta konferencja kół naukowych, zorganizowana przez Studenckie Towarzystwo Naukowe Akademii Medycznej w Białymstoku.

W konferencji uczestniczyli władze uczelni z rektorem prof. dr. hab. Jerzym Łebkowskim, pracownicy nauk Akademii Medycznej. Do udziału w spotkaniu zaproszeni zostali po raz pierwszy także studenci białostockich uczelni. Założona wypada, że skorzystali z tego tylko członkowie kół działających przy Zakładzie Biologii Filii Uniwersytetu Warszawskiego.

Przedstawionych zostało około 30 referatów. W ramach sekcji nauk podstawowych i doświadczalnych, sekcji nauk klinicznych oraz prace z zakresu nauk społecznych przygotowane przez koło naukowe historii medycyny wojewódzkiej i koło istniejące przy Zakładzie Nauk Społecznych.

Konferencja stała się okazją do zaprezentowania wielu i poglądów z dziedziny nauk społecznych i przyrodniczych. Szczególnie cenna jest wykładana doświadczenia między Akademii Medycznej i Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Studenci obu uczelni mówili wiele o tym skorzystał.

Studenckie koło naukowe w Akademii Medycznej ma długą tradycję, istnieje od momentu powstania uczelni. Z szerokiego STN wywodzi się wielu cennych dziś lekarzy specjalistów.

Władze uczelni, nauczycielom akademickim — podkreślił kurator Studenckiego Towarzystwa Naukowego, prof. dr hab. Michał Malofiejew — bardzo zależy na rozwoju i popularyzowaniu wśród studentów pracy w kołach naukowych. W przyszłości oni będą pracować na uczelni. (az)

Wigry pol gonim badań

Wigry są bardzo atrakcyjne do badań geograficznych. Jest to rejon zróżnicowany pod względem przyrodniczym, stosunkowo słabo zagospodarowany, spełniający różne funkcje — min. rekreacyjne i rolnicze. Badania prowadzone przez specjalistów z Instytutu Geografii PAN przyniosły wiele interesujących danych. Stwierdzono, że osadnictwo powołało wyłowanie lasów, ale równocześnie występowanie fauny zwierząt odzwierciedla. Od XIV do XX w. uległo likwidacji wiele wsi, a ich tereny zostały zasłonięte, inne ważne gospodarstwa zostały zlikwidowane. System jezior wigierskich nie uległ zmianom w ciągu ostatnich stuleci. (PAP)

Majsterski poniedziałek?

Ciąg dalszy ze str. 1

piacy na chroniczny deficyt mieszkań.

Nowy dworzec PKS w Białymstoku rodzi się w bólach. Budowa przez kilka lat znajdowała się w stanie letargu. „Obudzić” ją decyzyjnie ogłosił dopiero w ubiegłym roku. W poniedziałek, kwietnia, przedpołudnie, krzątania przeniosła się na dach hali dworcowej.

— Dlaczego tak mało ludzi na budowie? — pytamy jednego z majstrów.

— Są w środku, robią wykończeniówki.

— Jak się pracuje w poniedziałek? — zagadujemy trzech dźmiących papierosy.

— A co za różnica? — odpowiada pytaniem — poniedziałek czy wtorek... — A po wypłacie jest różnica?

— Nam wypłatę dają około dziesiątego. Mamą ją rachoma. We wtorek, nawet jeśli to będzie dziesiąty, nikt nam jej nie da. Trzeba czekać do piątku. A wtedy w sobotę i w niedzielę wypłaty strzeżona. No, w poniedziałek czasem przychodzi się do pracy na kacu. Ale czy to my nie ludzie?

— Co z takimi robicie? — zwracamy się do majstra.

— Goni się ich z budowy na różne sposoby. Każemu brać urlop na ten dzień i puszczamy do domu, bo na budowie nie mogą się płacić ludzi na kacu. Zbyt tu niebezpiecznie. Kiedy to nie pomaga, stawiamy nieobecności nieusprawiedliwione. Za jednego NN-ke leci 50 proc. premii, za dwie — całość. Traci się kilkanaście tysięcy złotych.

Głównym wykonawcą prac na budowie Fabryki Wyrobów Runowych „Agrella” przy Szosie Północno-Obwodowej, jest białostocka „Przemysłowka”. „Majsterski poniedziałek”, jak nas zapewniano, należy już i tu do przetrwałych. Po czwartku tygodnia nie obfituje w lekarskie zwolnienia czy nieusprawiedliwione nieobecności. Jeśli zdarzają się „NN-ki” to (tu przegladamy zbiorczy podsumowania absencji) głównie dzięki OHP-owcom i to także po wypłacie. Tego poniedziałku, mówi kierownik budowy, chyba nie zaliczymy do majsterskich.

Przy niedalekim budynku magazynowo-usługowym szukamy majstra. Niestety gdzieś zniknął. Kilkanaście metrów

dalej robotnicy przerzucają łopatami żwir. Tempo narasta, ruch łopat staje się szybsze, bo od strony biura nadchodzi kierownik budowy...

Przy białostockiej Alei 1 Maja to samo przedsiębiorstwo wznosi dwa mieszkalne wieżowce. Kierownik na urlopie, majster pojechał na chwilę coś uzgodnić z projektantem.

— O której godzinie kończycie pracę na budowie? — pytamy robotnika.

— O piętnastej — odpowiada ze zdziwieniem. — Od siódmej do piętnastej pracujemy — uzupełnia.

— Jednego dnia — przedstawiamy fakty — nie dalej jak dwa tygodnie temu o godz. 14.35, był u was absolutny bezrobocie. Pięciu pracowników grało w karty, dwóch piko i nikt nie wiedział, gdzie jest szef budowy...

— Zaraz powinien być majster. On wyjaśni — popieprze nie stara się kończyć rozmowę zagadnięty.

— Majster? — pytamy.

Nie spotkaliśmy na budowie ludzi podchmielonych, stających się na nogach. Choć wiec chyba w tym zbyt czarnym widzeniu budowlanców, do jakiego przywykliśmy, jest niezgodne z rzeczywistością. Mimo niezłej frekwencji atmosfera była jednak jakby senna. Może to efekt świadomości, że ciagle jest jakieś „ale”. Że nie na wszystkich materiałach lub warunkach, niezbyt do normalnej pracy, czym można usprawiedliwić marazm. Budowa hali ZNTK w Łapach — brak części elementów montażowych; dworzec PKS w Białymstoku — nie ma elementów podwieśzenia stropu; w „Agrelli” — perspektywa ograniczenia przydatku paliw; w wieżowcach przy Alei 1 Maja — nie można kończyć bloku, bo nie założono jeszcze instalacji elektrycznych i wodno-kanalizacyjnych. Zawsze znajdzie się jakieś „ale”, od którego opadać ręce. Żeby jednak na placu budowy nie opadały do końca — dobrym lekarstwem bywa czesta przechadzka kierownika lub majstra. Wtedy o hamulcach robotę czynników obiektywnych szybko się zapomina i — o dżiw — jest co robić.

ANNA RADZIUKIEWICZ
MICHAŁ PIEKAREK



Z Wczorajszych listów

Jak odzyskać dokumenty?

Jestem inwalidą I grupy, członkiem ZBoWiD. Uczestniczyłem w obronie ojczyzny w czasie II wojny światowej. Walczyłem od 1939 roku. Od września 1943 r. przeżyłem szlak bojowy od Lenina aż po Berlin. W walce o Puławy zostałem ranny. Do dziś w kregostępie mam odłamek pocisku — pamiątkę z tamtych lat.

Catę przebieg mojej służby wojskowej był opisany w książeczce wojskowej. Problem polega na tym, że w 1956 r., podczas demobilizacji, zabrali mi ją WKR w Bielsku Podlaskim. Obecnie mam

trudności w uzyskaniu chociażby odpisu z tej książeczki. A bez niej nie chcę mieć uznania jako inwalidę wojennego.

Jest mi bardzo przykro z tego powodu. Walczę o Polskę pozostałem kaleką na całe życie. A teraz odebrano mi jeszcze moje zasługi.

ADAM IWANUK
Sasny
woj. białostockie

Kreacja na jeden wieczór

20 grudnia u.b.r. w prywatnej bucie pani Lidii Smoraczewskiej kupiłam sukienkę z tkaniny frote w cenie 6.500 zł. Zapewniano mnie, iż ma-

po raz dziesiąty uczniowie wszystkich szkół i wychowankowie przedszkoli obchodzą w kwietniu Miesiąc Kultury Zdrowotnej. Jak wiadomo, szkoła jest instytucją, która ma bezpośredni wpływ na wszechstronny rozwój dziecka, zarówno fizyczny jak i psychiczny. Aby rozwój postępował pomyślnie, musi być spełniony nieodzowny warunek — jest nim zdrowie dziecka.

GŁĘBOKI NIEPOKÓJ o dalszy prawidłowy rozwój dzieci i młodzieży budzi obecna, wysoce niekorzystna sytuacja zdrowotna tej populacji. W ostatnim okresie obserwuje się zwiększenie zachorowalności na niektóre choroby zakaźne, m.in. wirusowe zapalenie wątroby, gruźlicę, nadal występuje zachorowalność na choroby weneryczne. Narastają zjawiska wczesnego rozpoczynania przez dzieci i młodzież palenia tytoniu, picia

alkoholu oraz używania narkotyków. Do podstawowych działań mających na celu ochronę zdrowia i zapobiegających jego uszkodzeniu zaliczamy: kształtowanie nawyków higieniczno-zdrowotnych, wychoowanie w zasadach bezpieczeństwa osobistego i zbio-

rowaniach, umiejętność i zasady korzystania z usług służby zdrowia, świadomość reguł związanych z użyciem leków.

Celem „Miesiąca” jest zaznajomienie dzieci i młodzieży z problematyką wychowania oraz szerzenie kultury zdrowotnej wśród mło-

rodzień. Trwałym efektem Miesiąca Kultury Zdrowotnej powinna stać się sukcesywna poprawa stanu zdrowia uczniów i wychowanków, a także warunków zdrowotnych i higienicznych szkół, przedszkoli i domów opiekuńczych.

Młodzież czerwonołuska urządziła także zjazd-gadule o tematyce antyalkoholowej i antynikotynowej, będzie popularyzować problemy ochrony środowiska naturalnego.

Miesiące Kultury Zdrowotnej służą więc ważnej sprawie zapewnienia zdrowia dzieciom i młodzieży szkolnej oraz stworzenie im optymalnych warunków do nauki, pracy i wypoczynku. (je)

„Tygodnik Robotniczy”

— pismem samorządu pracowniczego

Od 1 marca br. „TR” ukazuje się jako ogólnopolskie pismo samorządu pracowniczego. Redakcja „TR” pragnie aby łamy pisma stały się miejscem szerokiej wymiany doświadczeń i myśli związanych z działalnością samorządów w przedsiębiorstwach i zakładach pracy.

Tygodnik zamieszcza raporty i artykuły z różnych dziedzin życia i pracy robotniczych oraz ich rodzin. W każdym numerze pisma są komentarze na temat najważniejszych wydarzeń krajowych i zagranicznych, porady prawne, porady praktyczne, recenzje, tygodniowy program telewizyjny, ciekawostki i krzyżówki. Zwykle jedna kolumna pisma poświęcona jest na korespondencję czytelników.

Ci, którzy chcą sobie zagwarantować stałe otrzymywanie „Tygodnika Robotniczego” powinni złożyć zamówienie na prenumeratę pisma w urzędzie pocztowym lub w listowni. Prenumeratę przyjmują również oddziały „Prasa-Książka-Ruch” od pierwszego każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. (m)

Program wyborczy musi wynikać z woli społeczeństwa

W ub. tygodniu odbyła się w Łomży dwudniowa narada szkolnicza aktywu PRON, poświęcona zagadnieniom związanym z kampanią wyborczą do rad narodowych. Uczestniczyli w niej około dwustu osób reprezentujących poszczególne rady terenowe Ruchu oraz jego poszczególnych sygnatariuszy.

Po zakończeniu obrad zwrócił się do przewodniczącego RW PRON — Edwarda Wróbla o krótkie ich podsumowanie:

— Była to niezwykle potrzebna i owocna debata. Jej uczestnicy zostali zapoznani z sytuacją społeczno-gospodarczą i polityczną kraju i województwa. Chodziło m.in. o przedyskutowanie założeń jakich rozpoczynamy kampanię wyborczą. Ponadto zostały przedyskutowane założenia Deklaracji Wyborczej PRON, jako platformy politycznej wyborów, a także koncepcje

lokalnych programów wyborczych. Omówiliśmy również możliwości współdziałania ogniw i rad PRON z organami przedstawicielskimi, w duchu nowej ustawy o systemie rad narodowych i samorządzie terytorialnym.

Wiele miejsca w debacie zajęły problemy związane z wojem i bieżącymi zadaniami ogniw PRON w woj. łomżyńskim, ze szczególnym uwzględnieniem obchodów 40-lecia PRL, a także zadania naszego Ruchu w kampanii wyborczej. Omówiliśmy też zamierzenia wynikające z 3-letniego planu

społeczno-gospodarczego rozwoju województwa i projektu wojewódzkiego programu wyborczego. Porządek narady uzupełniliśmy o punkt dotyczący roli, zadań i możliwości organizacji społecznych w kampanii wyborczej.

Problematyka spotkania była niezwykle bogata. W dyskusji wiele miejsc zajęły sprawy związane z wyborami. Zastanawiano się m.in. czy PRON będzie w stanie sam przeprowadzić wybory. W związku z tym, podkreślono potrzebę uaktywnienia sygnatariuszy naszego ruchu w realizacji zadań związanych z wyborami, szczególnie podczas zebrań konsultacyjnych. Padły m.in. stwierdzenia, że kolegia „wyborcze, przy ustalaniu ostatecznej listy kandydatów na radnych, muszą mieć wzięcie przyszłej rady, mając na względzie to, aby w ich składzie znalazła się reprezentacja poszczególnych środowisk społeczno-zawodowych.

Uczestnicy narady akcentowali też trudną rolę kolegiów wyborczych, twierdząc m.in., że ich właściwe funkcjonowanie wymagać będzie wielu kompromisów. Niektóre pytania dotyczyły interpretacji kalendarza wyborczego. Akcentowano konieczność pilnego jego przestrzegania. Sprawy przeprowadzenia wyborów, podczas których w Łomżyńskim 1985 osób otrzyma mandat radnego, uzależnione jest również od mobilności całego aktywu PRON i jego sygnatariuszy. Zdecydowano to w poważnym stopniu o efektach dalszej pracy nad odbudowaniem porozumienia narodowego.

Zanotował: W. KŁOSIŃSKI

Harcerskie śpiewanie

O wynikach chórów wojewódzkiej eliminacji VII Festiwalu Piosenki Harcerskiej 84 informowaliśmy już wcześniej. Dziś prezentujemy kilkadziesiąt z tej niezwykle udanej imprezy. (stk)

„Roztańczone Nutki” ze szkoły nr 6 w Suwałkach wyśpiewały „Złotą Muszelkę Wigier”



Interesującym wykonawcą był Jarosław Grabowski z Giżycka.

Fot. R. Łysonek

Las musimy cenić

Lubimy w piękną, słoneczną niedzielę wybrać się całą rodziną do lasu na grzyby, jagody lub po prostu po to, aby w naturalnej scenerii oderwać się od miejskiego zgiełku. Nie trzeba jednak być leśnikiem ani mieć zbyt krytyczne spojrzenie, żeby nie zauważyć, że jest coraz mniej lasów zdrowych, oczyszczonych od wiatrolomów i chaszczy impornujących przy drzewostanem.

KIEDYś na porządku dziennym był widok zorganizowanych grup osób starszych i młodszych, pochylonych przy sadzeniu drzewek w szkółkach leśnych; gwar i tłumotł tworzyły przy pracy przy czyszczeniu lasu, poszycia leśnego. Dziś częściej zobaczysz można inny widok: drzew odgrodzonych ostrzegawczym napisem o zakazie wstępu na teren ten z powodu skażenia środkami owadobójczymi. Z daleka można więc jedynie pogadzać o borówce i malinie, rydze i borowiku, które natura oferuje nam prawie za darmo.

Czas ogłosić alarm dla lasów! Jak zachęcić ludzi szczególnie młodszych, aby znowu zaczęli troszczyć się o lasy, nie żałując tej odrobiny wysiłku, jak sprawić, aby na wykiem stał się szacunek dla przyrody ojczystej?

W szukaniu sposobów najbardziej skutecznych sięgnięto po metodę od dawna wypróbowaną: ogłoszenie konkursu, w którym uczestniczyć mogą praktycznie wszyscy — młodzież szkolna, koła ZSMW, ZMW, Ligi Ochrony Przyrody, PZL i Gospodyń Wiejskich, drużyny ZHP, związki i zrzeszenia branżowe rolników, zakłady pracy i instytucje.

Najgorzej jednak wypadły w kontroli rzemieślnicze zakłady. Lustracji orzekli, że na pięć sprawdzonych stolarni wszystkie należałyby... natchmiast zamknąć. Ogrzewane są zwykłym „trocinakami” z przewidywaną instalacją elektryczną sztukowaną

z gwoździem w bezpiecznikach, brak jest wentylacji. Biorąc pod uwagę społeczną potrzebę istnienia tych zakładów, na razie skończyło się na „chłopskim ostrzeżeniu”.

Z Elku samochody strażackie wyjeżdżają obecnie średnio cztery razy każdego dnia. Najczęściej płoną suche trawy na łakach. Dlaczego? — przez ludzką beczność. Często, przy okazji, spłonęła sterta sian



Czy w Łomży będzie szkoła rodzenia?

Trzy lata temu, z inicjatywy kierownictwa Wojewódzkiej Poradni Matki i Dziecka w Łomży, postanowiono uruchomić w tym mieście Szkołę Rodzenia. Cała sprawa, ze względu na pilniejszą potrzebę została odłożona. Powrócono do niej przed kilkoma tygodniami, na spotkaniu przedstawicieli WPMiD, zarządów wojewódzkich LKP i ZSMP, Wydziału Oświaty i Wychowania UM, Towarzystwa Planowania i Rozwoju Rodziny oraz oddziału ginekologiczno-położniczego szpitala w Łomży. W wyniku konsultacji uznano za sprawę pilną uruchomienie Szkoły Rodzenia w Łomży.

— Jej program — mówi ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego, dr med. Zdzisław Szalkowski — zawierałby m.in. zagadnienia związane z redukcją w zakresie wyborów o poródzie, tradycjach urodzających się na jego ubocznym zjawiskach, zapoznaniem ciętarzy z przebiegiem porodu i omówieniem zadań, jakie stoją przed rodzicami w poszczególnych fazach porodu. Ważne jest również nabywanie umiejętności rozluźniania się, prawidłowego oddychania, utrzymania dobrej kondycji fizycznej m.in. poprzez codzienną gimnastykę. Są to tylko niektóre zagadnienia, które przewiduje program tego typu placówek, działających już m.in. w Białymostku, Łodzi i Olsztynie. Zajęcia będą się odbywały raz w tygodniu a uczestniczyćby w nich wszystkie zainteresowane kobiety od 32 tygodnia ciąży.

— Jej program — mówi ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego, dr med. Zdzisław Szalkowski — zawierałby m.in. zagadnienia związane z redukcją w zakresie wyborów o poródzie, tradycjach urodzających się na jego ubocznym zjawiskach, zapoznaniem ciętarzy z przebiegiem porodu i omówieniem zadań, jakie stoją przed rodzicami w poszczególnych fazach porodu. Ważne jest również nabywanie umiejętności rozluźniania się, prawidłowego oddychania, utrzymania dobrej kondycji fizycznej m.in. poprzez codzienną gimnastykę. Są to tylko niektóre zagadnienia, które przewiduje program tego typu placówek, działających już m.in. w Białymostku, Łodzi i Olsztynie. Zajęcia będą się odbywały raz w tygodniu a uczestniczyćby w nich wszystkie zainteresowane kobiety od 32 tygodnia ciąży.

Powołanie wymienionych placówek, jak się okazało, nie jest takie łatwe. Przede wszystkim jej organizatorzy muszą poznać się z funkcjonowaniem podobnych szkół w kraju. Chodzi głównie o to, aby nie popełniać błędów, które często decydują o powodzeniu inicjatywy. Faktem jest, że szkoła należy wyposażać w niezbędne pomoce naukowe, ale przede wszystkim zapewnić sale wykładowe i gimnastyczne. Organizatorzy liczą na ludzi dobrej woli, zainteresowanych programem szkoły, którzy pomogą w jej technicznej organizacji. Natomiast nad realizacją programu czuwać będzie położna, lekarz psycholog, prawnik i specjalista wychowania fizycznego.

Tyle wstępnych ustaleń. Wszystko wskazuje na to, że Szkoła Rodzenia w Łomży nabiera coraz bardziej realnych kształtów. Fachowcy twierdzą natomiast, że uczestniczki takiego szkolenia prowadzonego w kilku miastach, są odpowiednio przygotowane do porodu, lepiej układają się ich współpracę z położną i lekarzem.

Interesuje nas opinia mieszkanek Łomży i województwa na temat inicjatywy ZW

— Jej program — mówi ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego, dr med. Zdzisław Szalkowski — zawierałby m.in. zagadnienia związane z redukcją w zakresie wyborów o poródzie, tradycjach urodzających się na jego ubocznym zjawiskach, zapoznaniem ciętarzy z przebiegiem porodu i omówieniem zadań, jakie stoją przed rodzicami w poszczególnych fazach porodu. Ważne jest również nabywanie umiejętności rozluźniania się, prawidłowego oddychania, utrzymania dobrej kondycji fizycznej m.in. poprzez codzienną gimnastykę. Są to tylko niektóre zagadnienia, które przewiduje program tego typu placówek, działających już m.in. w Białymostku, Łodzi i Olsztynie. Zajęcia będą się odbywały raz w tygodniu a uczestniczyćby w nich wszystkie zainteresowane kobiety od 32 tygodnia ciąży.

Następnego dnia władze przysłały do masowych aresztowań, ale w obojętności przed dalszymi wyścigami ludności wielkiej zatrzymanych w kołach zwożonych, a tylko ośmiennastu spośród nich umieszczono w łomżyńskim więzieniu. Epilogiem zajęć w pow. kolneńskim były trzy procesy przeciwko aresztowanym. Kupiłem, którym bezplatnie obrone zapewnił klub poseleki PSL-Wywołanie. Wiek osób została uniewinniona, ale zapytała również i wyrok! skazujące. Bezprawnie nałożono na Kurpiów podatki zostały zniesione, a starosta Stanisław Brzeźka usunął z stanowiska. (ff)

Zwyczajnie otrzymują cenę nagrody rzeczowe. Zgłoszenia chętnych przyjmują sekretariat Olimpij (tel. 26-30). Będzie się także można zapisać bezpośrednio przed rozpoczęciem turnieju. Wpisowe — 100 zł. (dk)

SPORT

3 puchary białostockich sztafet

Zdecydowanym zwycięstwem białostockich sztafet zakończyły się strefowe eliminacje w biegnach przełajowych. Odbyły się one w Makowie Mazowieckim z udziałem najlepszych zespołów z siedmiu województw — białostockiego, ciechanowskiego, olsztyńskiego, ostrołęckiego, suwalskiego, łomżyńskiego i warszawskiego. W zawodach uczestniczyła młodzież ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Walczono o dwa najlepsze miejsca w poszczególnych kategoriach, premiowane awansem do finału krajowego. Odbył się on 29 kwietnia w Barlinku.

Oto wyniki imprezy: dziewczęta (SP) 10x800 m — 3. ZSG Banie Mazurskiej, 4. ZSG Wasilków, 5. SP 3 Zambrow. W kategorii 10x400 m — 1. ZSG Supraśl (zespół przygotowawczy) — 2. ZSG Białystok, 3. ZSG Olszaniek, 4. ZSG Banie Mazurskiej, 5. SP 3 Zambrow.

Dziewczęta (szkoły ponadpodstawowe) 10x800 m — 1. Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych Białostok (nauczyciel — Krzysztof Sobolewski), 2. Zespół Szkół Technicznych Suwałki, 4. LO Grajewo.

Chłopcy (szkoły ponadpodstawowe) 10x1500 m — 1. Zespół Szkół Mechanicznych z Łap (nauczyciel — Roman Łud), 4. ZSTechnicznych Suwałki, 5. ZSR Marłanowo.

Według obserwatorów makowskiej imprezy, największe szanse wśród 16 sztafet walczących o ostateczny sukces w kraju, w każdej kategorii, miały zespoły chłopskie z Łap. Oby przewidywania ekspertów sprawdziły się. (dad)

Kajakarze już na wodzie

W Łańcuchu odbył się długodystansowy ogólnopolski regat kajakowy. Wzięło w nich udział ponad 300 zawodników z 18 klubów z całego kraju. Po raz pierwszy w tym roku wystartowali kajakarze województwa łomżyńskiego. Wyścigi odbyły się na kilku odcinkach lokalnych.

Renata Bak wygrała wyścig juniorek k-1. Zbigniew Morzecki i Dariusz Pietrzak zwyciężyli zaś w wyścigu juniorów k-2. Natomiast Andrzej Liminowicz (k-1 juniorów) oraz Bożena Książek i Marzena Moroz (k-2 seniorek) uplasowali się na trzecich miejscach. (dk)

I Memoriał Wincentego Widawskiego

W niedzielę na ulicach Giżycka rywalizowali kolarze uczestniczący w I Memoriale Wincentego Widawskiego. W zawodach wzięło udział 80 zawodników z Ogniska B-stok, Gwardii B-stok, Zjednoczonych Olsztyn, LKS Biskupiec, PRIM Elk i Mamr Giżycko.

Wyniki: młodzież (20 km) — 1. Wiesław Matysko, 2. Marek Sawicki, 3. Piotr Puczyłowski (wszyscy PRIM Elk); juniorki młodsze (30 km) — 1. Mirosław Aleksandrowicz, 2. Ireneusz Zabucki (oba Zjednoczeni Olsztyn), 3. Cezary Zamana (PRIM); juniorki starsze (40 km) — 1. Jerzy Grajewski (Mamr Giżycko), 2. Dariusz Chedliński, 3. Janusz Kozłowski (oba Zjednoczeni Olsztyn), 4. Zbigniew Rynkun, 5. Ryszard Żukowski (oba Mamr); seniorek (40 km) — 1. Jan Wielek (PRIM), 2. Wojciech Bułatek, 3. Jarosław Bogdanowicz, 4. Jan Tumulias, 5. Andrzej Drobnica (wszyscy Mamr). (dk)

Judo

W Szczytnie z okazji 20-lecia tamtejszej Gwardii odbył się ogólnopolski turniej młodzieży w judo. Uczestniczyło w nim 97 chłopaków z 6 klubów. Z naszego regionu, na macie w Szczytnie, walczyli podopieczni trenera — Anatola Adamuś z elckiego Zaka. Jacek Chmielewski zwyciężył w kategorii do 34 kg. Krzysztof Padisek był najlepszy w kategorii do 50 kg, a Jarosław Dubiński wygrał wagę do 58 kg. Trzecie miejsce zajęli: Michał Zysk w kategorii do 38 kg, Dariusz Pastewski w kategorii do 42 kg i Maciej Moroz w kategorii do 58 kg.

W imprezie dominowali Judo Olsztyński Gwardii. (dad)

Brydż

„Turniej Wielkanocny”

Olimpia Zambrow i OSiR w Zambrowie organizują otwarty turniej w brydżu sportowym parami „Turniej Wielkanocny”. Odbył się on 15 kwietnia o godz. 9 w świetlicy OSiR w Zambrowie przy ul. Grabowskiej 26.

Zwyczajnie otrzymują cenę nagrody rzeczowe. Zgłoszenia chętnych przyjmują sekretariat Olimpij (tel. 26-30). Będzie się także można zapisać bezpośrednio przed rozpoczęciem turnieju. Wpisowe — 100 zł. (dk)

Sesja w Suwałkach

Zapobieganie patologii wśród młodzieży

ZW TKKS w Suwałkach, wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania, WUSW i Międzywojewódzkim Ośrodkiem Doskonalenia Kadr Lekkich zorganizowały sesję dla nauczycieli, poświęconą zapobieganiu nieprzystosowaniu społeczeństwa wśród młodzieży. Mówiono o rozmianach i profilaktyce patologii społecznej oraz wykrywaniu wczesnych objawów nieprzystosowania społecznego wśród najmłodszych.

Niepokojącym zjawiskiem jest stale obniżanie się wieku młodych ludzi rozpoczynających picie alkoholu. Wpływają na to m.in. proalkoholowe postawy społeczne oraz nielegalna produkcja i sprzedaż alkoholu, które są jednym z głównych czynników kryminogennych. Suwalskie należy do grupy piętnastu województw o największej przepiętności dzieci i młodzieży. W ubr. w województwie ponad 400 przestępstw kryminalnych popełniły osoby niepełnoletnie. Zwiększyła się ilość młodocianych recydywistów, nasiliła przestępczość grupowa. Najbardziej zagrożone rejonem do Elku, Augustowa, Pisz i Węgorzowa. Wystarczy nadmienić, że trzech uczniów szkół podstawowych w Augustowie miało na swym koncie 42 przestępstwa, głównie kradzieże z włamaniem.

W trakcie sesji omawiano również problemy narkomanii, pasywności społecznej, prostytucji, samobójstw i in-

ne problemy patologiczne. Zwrócono uwagę, że w Suwałkach, na około 150 narkomanów, ponad trzydziestu nie ukończyło siedemnastu lat. W minionym roku zamotowano trzy włamania do aptek oraz dziesięć przypadków produkcji i obrotu środkami narkotycznie-odurzającymi w Elku, Węgorzowie i Suwałkach.

Na sesji podkreślono m.in., iż nie należy całym procesem wychowawczym obarczać szkoły. Główną rolę w kształtowaniu postawy młodzieży człowieka odgrywa bowiem rodzina. Niestety, sami dorośli często nie dają dobrego przykładu, prezentując wobec dzieci podwójne moralności. Również występujące codziennie różnice, negatywne przejawy życia nie sprzyjają kształtowaniu postaw moralnych i etycznych. Zwraca uwagę i ten fakt, że do sadu trafiają najczęściej dzieci z rodzin rozbitych i alkoholików. (jn)

Aktywne gospodynie

W mieście i gminie Wysokie Mazowieckie działają 35 koł gospodyń wiejskich zrzeszających ponad 650 członków. Rozwijają one dość szeroko działalność kulturalno-oświatową i wychowawczą, organizują kursy kroju i szycia, pieczenia i gotowania, rozpraszają pisklety, w okresie nasilonych prac pól, — dziecięce wiejskie. Kobiety systematycznie uczestniczą w konkursach „Wiecej owoców, warzyw i kwiatów oraz „Wiecej mleka wysokiej jakości”. Wpływa to na rozwój produkcji warzyw i owoców, podnoszenia higieny obrotu, jakości mleka i racjonalnego żywienia krów. I tak w konkursie „Wiecej mleka wysokiej jakości” człon-

kinie z KGW w Miodusach Stoku zajęły drugie miejsce w woj. łomżyńskim. Natomiast przewodnicząca tegoż koła — Teresa Wiercińska — indywidualnie zdobyła pierwszą lokatę w województwie.

Przy osiemnastu kołach czynne są wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego, które dysponują między innymi sokowirówkami, pralkami, szatkownikami, zestawami naczyń i innymi. (lat)

W roku jubileuszu

Ciechanowiec nie od dziś znany jest z różnego rodzaju inicjatyw kulturalnych. Obchody czterdziestolecia Polski Ludowej zainaugurowano tu marcową wystawą pokonkursową dzieł ryciników „Polska — moja Ojczyzna”. Jutro odbędzie się w tym mieście konkurs piosenek harcerskiej (GOK), 14 kwietnia — uroczystości wojewódzkie z okazji Dnia Olimpijczyka, a 19 kwietnia nastąpi otwarcie wystawy poświęconej okoliczności Miejscom Pamięci Narodowej.

Wśród wielu imprez na uwagę zasługiwali będą m.in. „Agrolimowa wiosna” (12—14 czerwca), Święto Kultury Staropolskiej — 13-17 czerwca, Święto Młodości — 23 czerwca. Na podkreślenie zasługuje przyjęcie do realizacji czynów społecznych o ogólnej wartości 6 mln zł. (tbb)

Ludzie — co wy robicie?!

dywidualnych i administracyjnych przez różne instytucje. Domki prywatne są zabrane, dobrze przygotowane na wszelkie ewentualności. Natomiast pozostałe, zwłaszcza należące do PGKIM, urągają wszelkim przepisom Jaskrawo widać niedołęstwo, a częściej lenistwo administratora. Z tych względów, rozpatrując miasto całociowo, wygląda to nie najlepiej.

gwoździem w bezpiecznikach, brak jest wentylacji. Biorąc pod uwagę społeczną potrzebę istnienia tych zakładów, na razie skończyło się na „chłopskim ostrzeżeniu”.

niebezpieczeństwem — zagrożenie ludzkich domostw i obszarów leśnych. Narastająca susza zmusza do zwałowania palących się tak sekcie straż pożarnych mogą nie zdążyć do ratowania mienia ginącego w poważniejszych pożarach. Płomienie to żywioł, który nie wybiera.

Swoje refleksje chciałbym zakończyć spełnieniem prośby komendanta elckiej straży. Dotyczyła ona sposobu powiadomienia o pożarach. Przy zgłoszeniach należy zawsze ściśle odpowiadać na pytania stawiane przez odbierającego informację. Szczególnie wyraźnie podawać co się pali, gdzie — dokładny adres, rozmiar pożaru. Ułatwi to i znacznie przyspieszy przyjazd strażaków z odpowiednim sprzętem.

LESZEK NICOWSKI

Usługi po białostocku

Praca ogłowie czyli nieszczęścia współczesnych cyrulików

Moje elegancie koleżanki obchodzą fryzjera bardzo rzadko. Często się, a nawet przynajmniej wlosy same, bądź koszą, bądź przycinają w tym kierunku przystawki. Do rytuału należy wizyta w stoicy przystawki rasy w kwartale; oczywiście u Laurenta po to aby błysnąć przed znajomymi np. najmłodszą fryzurką, swą „ślicznością”. W trakcie warszawskich odwiedzin mi wahała się zostawić „mistrzowi grabienia” pokójne sumy za usługę.

W BIAŁOSTOKU trudno wskazać tak oblegany zakład fryzjerski, gdzie trzeba umawiać się miesiąc wcześniej. W całym województwie daje się zauważyć mniejsze zainteresowanie usługami, od których damskie czepny nabierają wdzięku. Również kosmetyka, manikiure, pedicure — nie cieszą się takim wzięciem.

Większość zakładów świadczących tego typu usługi podlega Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy lub Rejonowemu Cechowi Rzemiosł Różnych. Kilka punktów prowadzi PSS „Spolem” pod szyldem „Praktycznej Pani”. Spółdzielnia zreszta 60 zakładów — większość w Białymstoku i kilka w mniejszych miastach. Głównie są to zakłady fryzjerskie, przy których — jeśli pozwala na to metraż — otwiera się punkty kosmetyczne. W tych pierwszych pracuje 240 fryzjerów, a kosmetyka zajmuje się zaledwie dwadzieścia osób.

Chętnych do prowadzenia takich usług jest wielu, szcze-

wadza się do zakładu kre-mów, bo ich nie ma. W miarę możliwości obsługa robi je sama.

Świeci pustkami — jeszcze kilka lat temu popularny „Bio-Sauna” przy ul. Bro-niewskiego. Z braku chętnych do korzystania z niej zwo-lniono pracujących tutaj le-karza z ograniczono się do masażu kosmetycznego.

Do regesu usług przyczyni-li się również sami klien-ty, którzy dokładniej liczą złotówki. Ubywa panów dzień w dzień golonych przez fryzjera i pań, które do fryzjerki cho-dziły raz w tygodniu, po to aby myć włosy.

Również w rzemiośle wiel-kiego rozwoju tych usług nie obserwujemy. W Białymstoku funkcjonuje 37 zakładów pro-wadzonych przez rzemieślni-ków z tego zaledwie trzy ob-sługują panów.

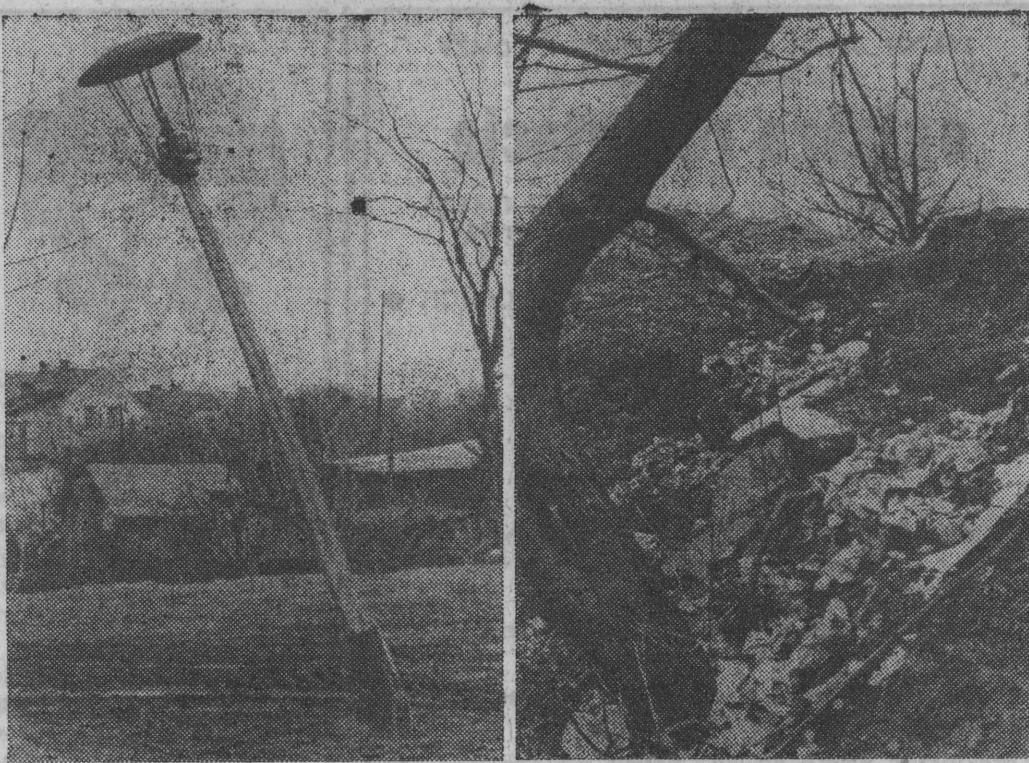
W r. 1983 przybyło miastu 470 przetrzynek punktów us-lugowych. Nie było jednak wśród nich zakładów fryzjer-skich. Niektórzy rzemieślnicy prowadzący tego typu usługi myśla o przebrzeżeniu. Na osłode dodają że powstało pięć nowych punktów kosme-tycznych, z tego trzy na Slo-nieckim Stoku.

Najprościej byłoby jednak szukać podłoża fryzjersko-ko-smetycznego regresu w prze-sadnej oszczędności klientów albo trudnościach materiało-wych. W równym jednak stop-niu decyduje o popularności usług ich jakość, kultura per-sonelu i inne niewymierne czasem czynniki. Nadal nie należa do wyjątków fryzje-rzy przyskający fryzury wodą, a liczący sobie jak za perfu-my.

I wreszcie sprawa ostatnia, ale nie marginalna. System rozliczeń fryzjerów z pracodawcą, który od lat wytyka się spod skutecznej kontroli, budzi niemałą wątpliwość. Czy więc rzeczywiście mniej jest korzystających z usług fry-zjerskich, czy tylko mniejszy jest dopływ z utargów, na podstawie którego ocenia się frekwencję?

Dwa lata temu również us-lugom obecnemu pomoc. Owszem, ale nie wszystkich roz-dajów. Ceny, jakie narzuca na swoje produkty przemysł, odstrasza jak klientów jak i prowadzących usługi. Jak więc będzie wyglądało w woj. białostockim fryzjerstwo, ko-smetyka w najbliższych la-tach?

K. POLAKOWSKA



Obrazki parkowe

Kontynuując cykl na-szych wiosennych spacerów po białostockich parkach od-wiedziliśmy tym razem, po-łożony w śródmieściu (i za-pewne z tego powodu szczytujący się dumnym zwaniem) Park Central-ny.

Zwiedzani mglistymi mroźkami, że „centralny” będzie oznaczał czysty, up-urządkowany i taki, do którego mało zajął i od-począć skierowaliśmy swe kroki na pierwszą wylotową alejkę. Niestety, sięgając kostek błoto zmusiło nas, nie tyle do odwrótu, co do poruszania się trawnikami — i zale-żnie od tego, co dozwolono, że dozwolono.

Obrazki z dalszych czę-ści parku są zjawiskami — nie szczególnymi. Bo czy może nas poruszyć poła-mana lawka, pochylona ku ziemi latarnia, małe pod-ręczne wypiski śmieci? To przecież proza naszego życia. Niezbyt szara, to fakt, ale na tyle poszeche-na, że nikogo to zdziwienie niezdolna zapędzić. A z drugiej strony — przyjdzie lato — ależ obeszna, bujnie rozkrzewiona zieleni okryje śmieci... i spójki do jesieni.

Tekst i fot. ANATOL CHOMICZ

Zamiast stałego przystanku „na żądanie”

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Białymstoku informuje, iż przystanek linii „7”, „9” i „18” przy ul. Produkcyjnej w sąsiedztwie skrzyżowa-nia z ul. Jarzebinową (kle-runek jazdy do śródmie-scia) z przystanku stałego zostanie zamieniony na przystanek „na żądanie”. Zmiana ta obowiązywać będzie od godz. 10 w dniu 12 kwietnia br.

Przypominamy, że pasażer wsiadający lub wysiadający na przystanku „na żądanie” ma obowiązek powiadomić wcześniej kierowcę. Pasażer oczekujący na przystanku da-je znak podniesienia ręki, zaś pasażer jadący autobu-sem naciska przyciski zain-stalowane w tym celu w au-tobusach.

Wspomniana zmiana zo-stała podjęta w związku z koniecznością zmniejszenia do minimum ilości zatrzymu-jących się autobusów w tym miejscu, ze względu na utrudniony podjazd na istniejące tam wzniesienie.

Dodatkowe informacje, tel. 413-845. (mlp)

Młodzieżowe studium religioznawcze

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej w Białymstoku, wspólnie z Zarządem Miejskim ZSMF prowadzi młodzieżowe studium religioznawcze. Zajęcia odbywają się w każdy czwartek o godz. 16 w klubie „Promenada” (ul. Lipowa 4). Tematem najbliż-

szego spotkania (12 bm.) w cyklu — „Główne religie świata” — będą judaizm i islam. Prelekcja na ten temat wygłosi lektor ZW TKKS — Jan Bukowski. Zapraszamy młodzież ze szkół średnich i pracującą na to interesujące spotkanie. (bis)

W troski Kościelnej, obok szkoły, jest ogrodzony plac przeznaczony do celów rekreacyjnych. Jedynym urządzeniem występującym na takim przeznaczeniu jest basen kąpielowy. Nad tym hasłem orzeźbienia w czasie bohaterskich, skora-my również współczesnych, biskupów, sławnych wielko-sci swych czynów — autentycz-nych bohaterów — w czynie i dziełach Polski Ludowej.

Zapewne mieszkańcy ulicy braci B. i St. Łozowskich oraz ich potomstwo, którzy w imię-sku obojczy szczerze i gorąco, walczyli o wolność i wstępnym postępie. Stanisław był komendantem Posterunku MO w Dąbrowie Białostockiej. 7 września 1946 roku zginął podczas wykony-wania obowiązków służbo-wych. W czasie sprawdza-nia dokumentów trzech po-dejrzanych osobników, zo-stał przez jednego z nich zastrzelony.

Dobrze się stało, że uste-pująca Rada Narodowa przychyliła się do wniosku upamiętnie-nia.

W tym dniu, 7 września, obok szkoły, jest ogrodzony plac przeznaczony do celów rekreacyjnych. Jedynym urządzeniem występującym na takim przeznaczeniu jest basen kąpielowy. Nad tym hasłem orzeźbienia w czasie bohaterskich, skora-my również współczesnych, biskupów, sławnych wielko-sci swych czynów — autentycz-nych bohaterów — w czynie i dziełach Polski Ludowej.

Zapewne mieszkańcy ulicy braci B. i St. Łozowskich oraz ich potomstwo, którzy w imię-sku obojczy szczerze i gorąco, walczyli o wolność i wstępnym postępie. Stanisław był komendantem Posterunku MO w Dąbrowie Białostockiej. 7 września 1946 roku zginął podczas wykony-wania obowiązków służbo-wych. W czasie sprawdza-nia dokumentów trzech po-dejrzanych osobników, zo-stał przez jednego z nich zastrzelony.

Dobrze się stało, że uste-pująca Rada Narodowa przychyliła się do wniosku upamiętnie-nia.

Młodzieżowa Sztafeta Pokoju i Przyjaźni

W ubiegłą niedzielę, 8 kwietnia br. w Monikach odbyły się imprezy związa-ne z Młodzieżową Sztafetą Pokoju i Przyjaźni, zorganizowaną pod patronatem tamtejszej spółdzielni mieszkaniowej. Do Moniek przy-byli delegacje młodzieży ze spółdzielni mieszkaniowych z Grajewa i Białegostoku. Na spotkaniu w klubie spółdzielni mieszkaniowej młodzieży z Moniek prze-kazane zostały drewniane kółko z napisem: „Młodzie-zowa Sztafeta Pokoju i Przyjaźni” oraz kronika sztafety. Tu odbyła się rów-nież degustacja ciast oraz pokaz mody młodzieżowej.

O godz. 11 delegacje mło-dzieży spotkały się z przed-stawicielami ZBoWiD przy Pomniku Chwały i złożyły kwiaty. Naczelnik miasta i gminy wręczył zasłużonym weteranom medale. Młodzi złożyli kwiaty, także pod obeliskiem poświęconym pamięci funkcjonariuszy MO poległych o utrzymanie wła-dzy ludowej. Następnie młodzież zwiedzała miasto i miejscowe zakłady pracy.

W porze popołudniowej w sali kina „Sputnik” goś-dził obejrzał występ ar-tystyczny zespołu młodzie-żowych z Moniek, zaś wie-czorem odbyło się spotkanie z przedstawicielami miej-skich władz na temat dzia-łań młodzieży na rzecz po-koju. (je)

Pożyteczna współpraca HPPD z gminą Czyże

HAINOWSKIE Przed-sięwzięcie Przemysłu Drzewnego nawiązało interesującą współpracę kulturalną z gminą Czyże. 24 marca zespoły artystyczne dzia-łające w zakładowym do-mu kultury „Leśnik” ba-wiły dzieci ze wsi Czyże i Kuraszewo. Wystąpił teatryk tańek i ścieśnicobowy zespół akordeonistów — prowadzone przez instruk-tora Halinę Rowińską. Na zakończenie swego pobytu kinooperatorzy z Hainów-ki wyświetliły film pro-dukcji polskiej „Halo Szpicbrodka”.

15 kwietnia członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z Kuraszewa przyjechały do ZDK „Leśnik” w Hainów-ce na jarmark różności, a uczniowie szkół podsta-wowej w Czyżach zwie-dza HPPD, obejrza in-teresy film i spotkała się ze swymi rówieśnikami z Hainówki na wieczorku tanecznym. (koj)

Bracia Łozowscy mają swoją ulicę

Na ostatniej Sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy w Dąbrowie Białostockiej podjęto uchwałę o nadaniu jednej z nowych ulic nazwy braci Bolesława i Stanisława Łozowskich. Obaj byli mieszkańcami ziem dąbrow-skiej. Po wyzwoleniu wsta-pili w szeregi Milicji Oby-wateelskiej. Bolesław pełnił służbę w Szudziałowie i tam poległ w walce z reakcyj-nym podziemiem. Stanisław był komendantem Posterunku MO w Dąbrowie Białostockiej. 7 września 1946 roku zginął podczas wykony-wania obowiązków służbo-wych. W czasie sprawdza-nia dokumentów trzech po-dejrzanych osobników, zo-stał przez jednego z nich zastrzelony.

Dobrze się stało, że uste-pująca Rada Narodowa przychyliła się do wniosku upamiętnie-nia. W tym dniu, 7 września, obok szkoły, jest ogrodzony plac przeznaczony do celów rekreacyjnych. Jedynym urządzeniem występującym na takim przeznaczeniu jest basen kąpielowy. Nad tym hasłem orzeźbienia w czasie bohaterskich, skora-my również współczesnych, biskupów, sławnych wielko-sci swych czynów — autentycz-nych bohaterów — w czynie i dziełach Polski Ludowej.

Zapewne mieszkańcy ulicy braci B. i St. Łozowskich oraz ich potomstwo, którzy w imię-sku obojczy szczerze i gorąco, walczyli o wolność i wstępnym postępie. Stanisław był komendantem Posterunku MO w Dąbrowie Białostockiej. 7 września 1946 roku zginął podczas wykony-wania obowiązków służbo-wych. W czasie sprawdza-nia dokumentów trzech po-dejrzanych osobników, zo-stał przez jednego z nich zastrzelony.

Dobrze się stało, że uste-pująca Rada Narodowa przychyliła się do wniosku upamiętnie-nia.

W tym dniu, 7 września, obok szkoły, jest ogrodzony plac przeznaczony do celów rekreacyjnych. Jedynym urządzeniem występującym na takim przeznaczeniu jest basen kąpielowy. Nad tym hasłem orzeźbienia w czasie bohaterskich, skora-my również współczesnych, biskupów, sławnych wielko-sci swych czynów — autentycz-nych bohaterów — w czynie i dziełach Polski Ludowej.

Zapewne mieszkańcy ulicy braci B. i St. Łozowskich oraz ich potomstwo, którzy w imię-sku obojczy szczerze i gorąco, walczyli o wolność i wstępnym postępie. Stanisław był komendantem Posterunku MO w Dąbrowie Białostockiej. 7 września 1946 roku zginął podczas wykony-wania obowiązków służbo-wych. W czasie sprawdza-nia dokumentów trzech po-dejrzanych osobników, zo-stał przez jednego z nich zastrzelony.

Dobrze się stało, że uste-pująca Rada Narodowa przychyliła się do wniosku upamiętnie-nia.

W tym dniu, 7 września, obok szkoły, jest ogrodzony plac przeznaczony do celów rekreacyjnych. Jedynym urządzeniem występującym na takim przeznaczeniu jest basen kąpielowy. Nad tym hasłem orzeźbienia w czasie bohaterskich, skora-my również współczesnych, biskupów, sławnych wielko-sci swych czynów — autentycz-nych bohaterów — w czynie i dziełach Polski Ludowej.

Zapewne mieszkańcy ulicy braci B. i St. Łozowskich oraz ich potomstwo, którzy w imię-sku obojczy szczerze i gorąco, walczyli o wolność i wstępnym postępie. Stanisław był komendantem Posterunku MO w Dąbrowie Białostockiej. 7 września 1946 roku zginął podczas wykony-wania obowiązków służbo-wych. W czasie sprawdza-nia dokumentów trzech po-dejrzanych osobników, zo-stał przez jednego z nich zastrzelony.

Dobrze się stało, że uste-pująca Rada Narodowa przychyliła się do wniosku upamiętnie-nia.

W tym dniu, 7 września, obok szkoły, jest ogrodzony plac przeznaczony do celów rekreacyjnych. Jedynym urządzeniem występującym na takim przeznaczeniu jest basen kąpielowy. Nad tym hasłem orzeźbienia w czasie bohaterskich, skora-my również współczesnych, biskupów, sławnych wielko-sci swych czynów — autentycz-nych bohaterów — w czynie i dziełach Polski Ludowej.

Zapewne mieszkańcy ulicy braci B. i St. Łozowskich oraz ich potomstwo, którzy w imię-sku obojczy szczerze i gorąco, walczyli o wolność i wstępnym postępie. Stanisław był komendantem Posterunku MO w Dąbrowie Białostockiej. 7 września 1946 roku zginął podczas wykony-wania obowiązków służbo-wych. W czasie sprawdza-nia dokumentów trzech po-dejrzanych osobników, zo-stał przez jednego z nich zastrzelony.

Dobrze się stało, że uste-pująca Rada Narodowa przychyliła się do wniosku upamiętnie-nia.

W tym dniu, 7 września, obok szkoły, jest ogrodzony plac przeznaczony do celów rekreacyjnych. Jedynym urządzeniem występującym na takim przeznaczeniu jest basen kąpielowy. Nad tym hasłem orzeźbienia w czasie bohaterskich, skora-my również współczesnych, biskupów, sławnych wielko-sci swych czynów — autentycz-nych bohaterów — w czynie i dziełach Polski Ludowej.

Zapewne mieszkańcy ulicy braci B. i St. Łozowskich oraz ich potomstwo, którzy w imię-sku obojczy szczerze i gorąco, walczyli o wolność i wstępnym postępie. Stanisław był komendantem Posterunku MO w Dąbrowie Białostockiej. 7 września 1946 roku zginął podczas wykony-wania obowiązków służbo-wych. W czasie sprawdza-nia dokumentów trzech po-dejrzanych osobników, zo-stał przez jednego z nich zastrzelony.

3 puchary białostockich sztafet

Edycjonarym zwycięstwem białostockich sztafet zakończyły się etapowe eliminacje w bie-gach przełajowych. Odbyły się one w Młakowie Mławieckim i udziałem najlepszych zespołów z siedmiu województw — białostoc-kiego, elchanowskiego, elstoc-kiego, ostrołęckiego, suwalskiego, łomżyńskiego i warszawskiego. W zawodach uczestniczyła mło-dzież ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Walczono o dwa najlepsze miejsca w poszcze-gólnych kategoriach, premiowane awansem do finału krajowego. Odbyły się one 29 kwietnia w Barlinku.

Oto wyniki imprezy: dziesięć-czeta (SP) 16300 m — 1. ZSG Banie Mławskie, 4. ZSG Wasilków, 5. SP 3 Zambrów. W kategorii tel. po raz pierwszy od dziesięciu lat, dziesięć-czeta z Wasilkowa zna-lazły się poza finalem krajowym.

Chłopcy (SP) 161000 m — 1. ZSG Suwałki (zespół przygotowa-ny — Anatol Łożewski i Janusz Oleśnicki), 4. ZSG Banie Ma-ruskie, 5. SP 3 Zambrów.

Dziesięć-czeta (szkoły ponadpo-dstawowe) 16300 m — 1. Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych Białostock (nauczyciel — Krzysztof Sobolewski), 3. Zespół Szkół Tech-nicznych Suwałki, 4. LO Grajewo.

Chłopcy (szkoły ponadpodstawa-we) 161000 m — 1. Zespół Szkół Mechanicznych z Łap (nauczyciel — Roman Ładzi), 4. ZSTechnicz-nych Suwałki, 5. ZSR Marlanowo.

Według obserwatorów mako-wskich imprezy przebiegały sprze-żnie, wśród biegnących przeważała prędkość, w każdej kate-gorii, nie było zespołu chłono-ców z Łap. Oby przebiegnięcia ekspertów sprawdziły się. (ad)

Hajnowianie znów najlepsi

Dobiegł końca turniej piłki siatkowej na szczeblu „woje-wództwa o puchar ZG ZMP. W imprezie zorganizowanej przez ZW ZMP, ZW TKKF i ZW LZS w Białymstoku uczestniczyły 42 zespoły. Do finału awansowały drużyny: Hajnowskiego Przedsiębior-stwa Przemysłu Drzewnego, LZS Szachowola i Białostoc-kiego Kombinatu Budowlano-go. W decydujących roz-grywkach zwyciężyło, tak jak w podobnym turnieju, a-le w pilce nożnej, HPPD orzecz BKB i LZS Suchowola.

Drużyna z Hajnowki do-biegła reprezentowała woj. białostockie w finale centralnym. Awans ten wywalczyła gra-jąc w następującym skła-dzie: Stanisław Kalinowski, Władysław Kulawczyk, Ta-deusz Sawicki, Józef Sie-kielko, Igor Sienkiewicz, Mi-roslaw Musko, Piotr Roma-niuk, Wiesław Ławres. Tre-nerem zespołu jest Bazyl Zubrowski. (dk)

Piłkarski przeplataniec

Wybrany został nowy za-rząd OZPN WFS w Białym-stoku, który sprawować będzie władzę przez najbliższe cztery lata. Oto on: prezes — mgr Piotr Dobryński, wiceprezes do spraw organizacyj-nych — mgr — Michał Dobek, sekretarz — Józef Maliszew-ski, odpowiedzialny za spra-wy wychowawcze — Józef Jagusiak, odpowiedzialny za sprawy szkoleniowe — Bern-hard Dryll, odpowiedzialny za sprawy sędziowskie — Hen-ryk Szpilczak, członkowie Bo-gusław Talarczyk, Władysław Radel, Ryszard Zodiak.

Po dobrym spotkaniu, szcze-gólnie w II połowie, junio-ry Jagielloni pokonali swych rówieśników z Motoru Lub-lin 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Dariusz Orlowski, a wyróżnił się Dariusz Czykier.

Natomiast trampkarze Ja-gielloni ulegli Motorowi Lub-lin 0:7 (0:5). Białostoczanie dorównali przeciwnikom w wyszkoleniu technicznym, by-li zaś słabsi fizycznie i słyko-ciści. Jagielloncy przegrali jednak drużyną, którą p-z-gotowuje się z myślą o Na-stępnej XII OSM. Ich rywale z Lublina byli od nich starsi o rok. (i)

W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: młod-zież — Alina Rakowska i Barbara Litwiska (SP Orlubiniak) oraz Elżbieta Surmacz i Zdzisław Fiedoruk (ZSMW), młod-zież — Konrad Szubert (ZS Narew Chorosze), Tomasz Jan-owski (SP Orlubiniak) oraz Władysław Choroński, Stefanowski (wzrosty ZSMW).

W punktacji drużynowej dzie-cięta, najlepsza okazała się drużyna SP Orlubiniak, a weso-łych podopiecznych ZSMW.

W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: młod-zież — Alina Rakowska i Barbara Litwiska (SP Orlubiniak) oraz Elżbieta Surmacz i Zdzisław Fiedoruk (ZSMW), młod-zież — Konrad Szubert (ZS Narew Chorosze), Tomasz Jan-owski (SP Orlubiniak) oraz Władysław Choroński, Stefanowski (wzrosty ZSMW).

W punktacji drużynowej dzie-cięta, najlepsza okazała się drużyna SP Orlubiniak, a weso-łych podopiecznych ZSMW.

W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: młod-zież — Alina Rakowska i Barbara Litwiska (SP Orlubiniak) oraz Elżbieta Surmacz i Zdzisław Fiedoruk (ZSMW), młod-zież — Konrad Szubert (ZS Narew Chorosze), Tomasz Jan-owski (SP Orlubiniak) oraz Władysław Choroński, Stefanowski (wzrosty ZSMW).

W punktacji drużynowej dzie-cięta, najlepsza okazała się drużyna SP Orlubiniak, a weso-łych podopiecznych ZSMW.

W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: młod-zież — Alina Rakowska i Barbara Litwiska (SP Orlubiniak) oraz Elżbieta Surmacz i Zdzisław Fiedoruk (ZSMW), młod-zież — Konrad Szubert (ZS Narew Chorosze), Tomasz Jan-owski (SP Orlubiniak) oraz Władysław Choroński, Stefanowski (wzrosty ZSMW).

Reforma gospodarcza w PGR

NIEDAWNO odbyła się w Białymstoku konferencja na temat „Reforma gospodarcza w państwowych gospodarstwach rolnych”, zorganizowana przez Białostocki Oddział Towarzystwa Naukowego Organi-zacji i Kierownictwa. Uczestniczyli w niej dyrek-torzy i główni księgowi PGR.

Warszawscy naukowcy m.in. dr Jerzy Szafrański i dr Eugeniusz Sadowy — omówili kierunki zmian w systemie ekonomiczno-finansowym i kształtowa-nie ekonomicznych warun-ków produkcji rolniczej. Dużo uwagi poświęcono za-sadom kredytowania i wy-nagradzania.

Uczestnicy konferencji postulowali, aby decyzje Ministerstwa Rolnictwa były przedtem konsultowa-ne z przedstawicielami PGR. W czasie obrad akcentowano potrzebę unie-jętnego gospodarowania. Wskazano także na minu-sy reformy gospodarczej, objawiające się niekiedy w zwężce cen różnych artykułów. (ges)

Wskakując do pociągu poniosł śmierć

TRAGICZNY WYPADEK wydarzył się przed kilkunastu dniami na stacji PKP w CZARNYM BIAŁOSTOKU. Stary mieszkaniec tego mia-steczka, 70-letni PAWEŁ K. zawiódł się na peronie dopiero w momencie, kiedy pociąg, którym miał odjechać, już ruszył. Nie chcąc jednak zrezygnować z podróży, zdecydował się na próbę wskoczenia na stację jednego z wagonów. Zło jednak obliczył i nogi trafiły w próżnię. Mężczyzna dostał się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

Inny, również wstrząsający wypadek, w BIAŁYMSTOKU, na wiadukcie kolejowym nad ul. Wasilowską, przewodził o ko-ło godz. 22.30 znalazł się 22-letni ZBIGNIEW Z. z gminy Supraśl. Był nieprzytomny na skutek domowego urazu i u-padku krewi. Okazało się, iż ma zmiąższoną obojętą stopę. Stało się to przy próbie wsta-kiwania do pociągu. Wskazywano na brak nadzoru nad ulicą. Otrzymane do szpitala. Prawdo-podobnie nie uniknie trwałego ka-lestwa, a był o włos od śmierci.

Jakie mało trzeba mieć wy-obrazu, żeby tak narażać wła-sne życie. Te przykłady najdo-bniej świadczą o tym i nie są to wypadki odosobnione. Po-winny one stanowić wystarczającą przestrożę dla ludzi lek-koomyślnych — niezależnie od ich wieku. Trzeba przysięść, że odpowiednio wcześniej, a-biż dążyć do wykonywania i wsiadania do pociągu przed odje-zdem. Jeśli się już spóźniliśmy, to lepiej nie ryzykować wska-knięcia. (ks)

Pożary

W ubiegłym tygodniu wydarzy-ło się w naszym województwie kilka pożarów, przeważnie na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Zagrożenie pożaro-we spotęgowała przedłużająca się susza. W tej sytuacji trzeba pa-mietać, że lada iskra wzniesie może groźną pożogę. Szczególnie niebezpieczeństwo dla zabudowa-nia i lasów niesie wiosenne wypa-lanie przez rolników zeschłych traw. Pisaliśmy już o tym wielokrotnie, ale nie do wszystkich — niestety — ostrzeżenia dociera-ły. A oto dwa wybrane przykła-dy.

Od poniedziałku 16 bm. Nowa giełda samochodowa

Już niedługo Białystok do-czeka się drugiej giełdy sa-mochodowej. W poniedziałek, 16 bm., „rusza” salon sprzeda-ży samochodów na terenach wystawowych przy ul. Kawaleryjskiej.

W godz. 8-16 można będzie tam kupić, sprzedać lub cho-ciaż pogłaskać samochody. Na miejscu można też będzie poradzić się rzeczoznawcy, czy dane „cztery kółka”, prócz „ślicznego”, świętego la-kiernika na karoserii, mają je-szcze jakieś walory, czy ofer-owana cena nie jest zbyt wygórowana. Pomocą to uni-kuć sytuację, gdy wymarzo-ny samochód, po zmianie wła-

ściela zdoła jedynie... wyje-chać za bramę (bo i takie sytuacje zdarzają się na sa-mochodowych giełdach), czy też jeszcze będzie w stanie dużej mu posłużyć.

Czy nowa giełda się „przy-mie”? Trudno w tej chwili stawić kroplek nad „i”. Wszyscy zależy od tego, jak dopięta klient i czy rzeczy-wicie oferowane tam do sprzedaży pojazdy odpowiadać będą gustom ewentualnych nabywców. W każdym razie — spróbować można. Wjazd na giełdę — główną bramą od strony ul. Kawaleryjskiej. Dodatkowe informacje, tel. 413-845. (mlp)

Uścislenie nieścisłości

W wydrukiem na naszych łamach tekstu pt. „Gardzące sprawy pracowników filmo-wych” (10 kwietnia br.), otrzymaliśmy sprostowanie następujące: treści: „W informacji” i „Analizy” się nieścisłości stały się w dwum-czynnym świetle Federacji Związ-ków Zawodowców Filmowców Rozwoju i Kierownictwa Filmu. Otrzymaliśmy obiad i Krajowego Związku Federacji, wy-brany później do Prezydium Krajowej Rady Federacji, RY-SZARD KRUPA nie jest dyrek-torem OPFR w Lublinie, tylko pracownikiem Zarządu Związku Zawodowców Pracowników Rozwoju i Kierownictwa Filmu w Lublinie.

Również Przewodniczącym Krajowej Rady Federacji został wy-brany HENRYK GORECKI — przewodniczący Zarządu ZW. Zaw. Pracowników Rozwoju i Kierownictwa Filmu w Warszawie, a nie dy-rektor warszawskiego OPFR.

Zgodnie ze statutem Federacji przestrożę dla ludzi lek-koomyślnych — niezależnie od ich wieku. Trzeba przysięść, że odpowiednio wcześniej, a-biż dążyć do wykonywania i wsiadania do pociągu przed odje-zdem. Jeśli się już spóźniliśmy, to lepiej nie ryzykować wska-knięcia. (ks)

Dyrektorem OPFR w i Krajo-wym Związku Federacji został wy-brany HENRYK GORECKI — przewodniczący Zarządu ZW. Zaw. Pracowników Rozwoju i Kierownictwa Filmu w Warszawie, a nie dy-rektor warszawskiego OPFR.

W środę, 4 bm., w godzinach po-południowych w rejonie wsi SZUMULI (gmina Brańsk) spala-ło się około 10 hektarów gło-dnego lasu sosnowego na szkole miejscowych rolników. Pożar powstał w czasie wypalania traw na przyległym do lasu łąkach.

W czwartek, 5 bm., około godz. 14 doszło do poważnego pożaru we wsi SIENIEWICZE (gmina Drohiczyń). Spłonęły obora i sto-dół, wraz z inwentarzem, ogó-nej wartości około 1,5 mln zł — na szkole rolnika, Konstantego M. Pożar powstał na skutek nie zachowania ostrożności w trakcie prac spawalniczych, wykonywa-nych w obecności gospodarza.

W czwartek, 5 bm., około godz. 14 doszło do poważnego pożaru we wsi SIENIEWICZE (gmina Drohiczyń). Spłonęły obora i sto-dół, wraz z inwentarzem, ogó-nej wartości około 1,5 mln zł — na szkole rolnika, Konstantego M. Pożar powstał na skutek nie zachowania ostrożności w trakcie prac spawalniczych, wykonywa-nych w obecności gospodarza.

W czwartek, 5 bm., około godz. 14 doszło do poważnego pożaru we wsi SIENIEWICZE (gmina Drohiczyń). Spłonęły obora i sto-dół, wraz z inwentarzem, ogó-nej wartości około 1,5 mln zł — na szkole rolnika, Konstantego M. Pożar powstał na skutek nie zachowania ostrożności w trakcie prac spawalniczych, wykonywa-nych w obecności gospodarza.

PRZESWIETLANIE KORON TOPOLI